

Sławomir Kunka

Kobieta w „teologii ciała” Jana Pawła II

Verbum Vitae 19, 247-272

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KOBIETA W „TEOLOGII CIAŁA” JANA PAWŁA II

Ks. Sławomir Kunka

Nic w świecie nie budzi takiego podziwu i zainteresowania jak rzeczywistość osoby ludzkiej. Ta bowiem poprzez swoją cielesność namacalnie tkwi w świecie widzialnym, ale głębią swego wnętrza zdaje się przekraczać ten świat (por. KDK 14). Człowiek, w całej swojej „widzialności” i „głębi”, istnieje jako albo mężczyzna, albo kobieta. Wydaje się, że we współczesnej refleksji filozoficznej oraz w skrajnych nurtach teologicznych zagadnienie ludzkiej płciowości nie jest prawidłowo rozumiane, a czasami nawet jest całkowicie bagatelizowane. Ma to widoczny wpływ nie tylko na sposób myślenia współczesnego człowieka, ale też na jego decyzje i postępowanie. Czy *teologia ciała* Jana Pawła II może stanowić pomoc w uchwyceniu istoty tego, czym jest osoba ludzka poprzez swoje człowieczeństwo? Czy może jednocześnie ukazać fenomen ludzkiej płciowości?

Niniejsze opracowanie będzie próbą odpowiedzi na te pytania. Najpierw zostanie w nim ukazane wyjątkowe miejsce człowieka w świecie stworzeń, aby następnie uwiarygodnić, czym grozi negowanie tego, kim i jak człowiek został przez Boga stworzony. Prezentacja podstawowych założeń antropologii adekwatnej, na której Ojciec Święty oparł swoją *teologię ciała*, pokaże specyfikę papieskich rozważań. W kolejnej części opracowania zostanie zapre-

zentowana *teologia ciała* jako odpowiedź na znaki czasu, jakimi są rozwijające się nurty feministyczne. W jej świetle zostanie przeanalizowane zagadnienie Bożego obrazu i podobieństwa w człowieku (mężczyźnie i kobiecie) oraz pierwotne doświadczenia człowieka (samotność, jedność i nagość).

1. SAMOTNOŚĆ „KORONY STWORZENIA”

Niezaprzeczarne jest piękno i bogactwo świata wokół człowieka. Wszystko bowiem pochodzi od Boga Stwórcy. Dlatego cały świat stworzony, wszystko, co w nim istnieje, jest dobre (por. Rdz 1,25). Jednak pojawienie się na świecie człowieka nadaje światu nową jakość. Teraz wszystko w oczach Stwórcy jest „bardzo dobre” (Rdz 1,31). Człowiek został przez Stwórcę postawiony ponad światem widzialnym, ma „panować” nad nim (por. Rdz 1,26). Jest przecież „koroną stworzenia”, jak zwykle się mówić. Zadaniem korony jest ozdabiać tego, który ją nosi, przypominać o jego godności. Skoro tak, to i człowiek jako „korona” jest zobowiązany przez Stwórcę do „posługi” wobec wszelkiego stworzenia¹. Pamiętając, że człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1,27), należy się spodziewać, że dopiero Chrystus, który jest „obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia” (Kol 1,15; por. 2 Kor 4,4), wyjaśni, jak pogodzić „panowanie” ze „służbą”².

Odkrywając swoją wyjątkowość wobec innych stworzeń, która wiąże się z „Bożym obrazem i podobieństwem”,

¹ „Powierzone ludziom rządy i nadrzędna pozycja w stosunku do pozostałych stworzeń stała się dla nich wyzwaniem i powołaniem do służby ukierunkowanej na dobro wszystkich bytów powołanych do istnienia przez Stwórcę”, D. DZIADOSZ, *Tak było na początku... Izrael opowiada swoje dzieje. Literacka i teologiczna analiza wiodących tradycji Księgi Rodzaju* (Przemyśl 2011) 47.

² Por. JAN PAWEŁ II, *List apostolski „Mulieris dignitatem” z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety* (15. 08. 1988), nr 5.

człowiek płaci pewną cenę. Przeżywa swoją samotność (por. Rdz 2,18), której świat innych stworzeń nie może zaradzić. Dopiero drugi człowiek jest „odpowiednią pomocą” (por. Rdz 2,20). Radosny okrzyk mężczyzny na widok kobiety: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta” (Rdz 2,23), ukazuje prawdę, że tajemnica człowieka jest także tajemnicą mężczyzny i kobiety.

2. LĘK PRZED NATURĄ

Skoro „Kościół zawsze ma obowiązek badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewangelii” (KDK 4), nie sposób przejść obojętnie wobec „nowych tendencji w podejściu do kwestii kobiecej”³. Wydaje się, że współcześnie wielu ludzi, aby „uniknąć jakiegokolwiek dominacji jednej czy drugiej płci, próbuje (...) zacierać różnice między nimi, traktując je jako zwykły efekt uwarunkowań historyczno-kulturowych”⁴. W wyniku tego płeć człowieka traci swoje znaczenie. Taka antropologia, choć „miała przyczynić się do równouprawnienia kobiety, uwalniając ją od wszelkiego determinizmu biologicznego, w rzeczywistości zainspiro-

³ Por. KONGREGACJA NAUKI WIARY, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie* (31. 05. 2004) nr 2 (polski tekst: *L'Osservatore Romano* [wyd. pol.] 11-12 [2005] 33).

⁴ KONGREGACJA NAUKI WIARY, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie*, nr 2. Na temat *gender*, zob. H.B. GERL-FALKOVITZ, „Różnice płciowe. Krytyczne pytania pod adresem ‘gender studies’”, *Kobiety w Chrystusie*. W stronę nowego feminizmu (red. M.M. SCHUMACHER) (Warszawa 2008) 80-96. Czytamy tam: „Dzisiaj *gender studies* nie pytają już: ‘Kim jest kobieta?’, lecz raczej: ‘Jak ktoś staje się kobietą?’. Z tego względu wszelkie wypowiedzi ontologiczne i analizy istoty wydają się nieważne z teoretycznego punktu widzenia – i nieużyteczne z normatywnego” (81).

wała ideologie, które prowadzą, na przykład, do kwestionowania naturalnego modelu rodziny, złożonej z dwojga rodziców, ojca i matki, do zrównania homoseksualizmu z heteroseksualizmem, do nowego modelu seksualności polimorficznej”⁵. Te groźnie brzmiące sformułowania oraz terminy już dawno wyszły z „teoretycznych ramek” i zapuszczają swoje korzenie w praktyce życia współczesnego człowieka⁶.

Jak odczytać ów „znak czasu”? Jak odpowiedzieć na niego „w sposób dostosowany do mentalności” (KDK 4) współczesnego człowieka? Szukając przyczyn wyżej wymienionych ujęć antropologicznych, można wiązać je ze zjawiskiem feminizmu, choć ono samo jest dość niejednorodne i wieloznaczne⁷. Głębszych motywów wspomnianych ujęć „należy szukać w dążeniu osoby ludzkiej do uwolnienia się od swoich uwarunkowań biologicznych”⁸. Ceniąc wolność, współczesny człowiek – zakładając jego uczciwość i dobrą wolę – powinien z łatwością pojąć potrzebę uwolnienia się od lęku, który w aspekcie ludzkiej płciowości jest lękiem przed „byciem sobą”.

Lęk powoduje zawężenie pola poznawczego. Ogranicza możliwości percepcyjne. Człowiek nie potrafi pod jego wpływem obiektywnie oceniać oraz postrzegać w całości. Widzi „dużo”, bo czuje się zagrożony, ale nie dostrzega

⁵ KONGREGACJA NAUKI WIARY, „List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety” 33, nr 2.

⁶ Konsekwencje wynikające z takiej antropologii mają też bezpośrednie przełożenie na rozumienie teologii. W myśl jej założeń „wyzwolenie kobiety pociąga za sobą krytykę Pisma Świętego, które rzekomo zawiera paternalistyczną koncepcję Boga, opartą na kulturze zasadniczo maskulinistycznej. Po drugie fakt, że Syn Boży przyjął naturę ludzką płci męskiej, nie ma według tej tendencji żadnego znaczenia ani konsekwencji” (nr 3).

⁷ M. BILSKA, „Czy feminizm się zestarzał?”, *Czym jest „nowy feminizm” Jana Pawła II?* (red. J. KUPCZAK – M. ZBORALSKA) (Kraków 2010) 29-31.

⁸ KONGREGACJA NAUKI WIARY, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety*, nr 3.

rzeczywistości w jej pełni. Bagatelizuje i upraszcza. Dlatego potrzeba wyzwolenia się z lęku, w tym również „lęku przed sobą”, przed swoją naturą. Człowiek „musi być rozpatrywany we wszystkich aspektach razem, doceniony w swoim geniuszu i szanowany z uwagi na wrodzoną godność zgodnie z zachwycającym planem Bożym”⁹. Ów Boży plan zakłada określoną naturę człowieka. Skoro człowiek został stworzony przez Boga, aby „stał się Jego przyjacielem”¹⁰, to realizacja tej przyjaźni wymaga poszanowania natury człowieka. Wymaga tego również zwykła sprawiedliwość stworzenia wobec Stwórcy¹¹. Jedynie tak, jak został przez Boga stworzony, może budować z Nim przyjaźń. Sam kształt natury człowieka określa formę przyjaźni ze Stwórcą. Tym samym określa konkretną formę realizacji swojego człowieczeństwa.

3. KU ANTROPOLOGII ADEKWATNEJ JANA PAWŁA II

Człowiek jest rzeczywistością wielowymiarową i zawiera taką treść własnej egzystencji, że nie potrafi często sam ująć siebie w prawdzie. W historii myśli ludzkiej pytanie: „kim jestem?” zajmuje uprzywilejowane miejsce. Człowiek jest osobą, a więc również prawda jego bytu jest „najwyższego”, osobowego poziomu. Ten natomiast może zostać zachowany w procesie ludzkiego poznania, jeśli weźmie pod uwagę wszystko, co człowiek sam o sobie wie (i czego doświadcza) oraz to, czego dowiedział się na swój temat „z zewnątrz”, czyli z Objawienia. To dlatego „w rozumieniu Starego Testamentu poznanie nie opiera się wyłącznie na uważnej obserwacji człowieka, świata i historii,

⁹ T. BERTONE, „Wykład kard. Tarcisia Bertone wygłoszony na otwarciu obrad VII Zjazdu Gnieźnieńskiego. «Człowiek drogą Kościoła»”, *L'Osservatore Romano* (wyd. pol.) 7-8 (2007) 53.

¹⁰ T. BERTONE, „Wykład kard. Tarcisia Bertone wygłoszony na otwarciu obrad VII Zjazdu Gnieźnieńskiego”, 53.

¹¹ Por. K. WOJTYŁA, *Miłość i odpowiedzialność* (red. T. STYCZEŃ i in.) (Lublin 2001) 187-233.

ale zakłada istnienie pewnej nieodzownej więzi z wiarą i z treścią Objawienia¹². Potrzeba zgody na „bycie obdarowanym”, na otwarcie się na łaskę Boga. Również człowiek ukazany w Biblii szuka swojej tożsamości, stawia pytania dotyczące swojej natury. Ostatecznie dochodzi do wniosku, że „potrafi zrozumieć samego siebie tylko jako ‘byt w relacji’: w relacji z sobą, z narodem, ze światem i z Bogiem”¹³. Otwiera się na tajemnicę Objawienia, a dzięki temu zostaje obdarowany „źródłem prawdziwego poznania, które pozwoliło jego rozumowi wnikać w przestrzeń nieskończoności i zyskać dzięki temu nowe, niespodziewane dotąd możliwości rozumienia”¹⁴. Dzięki przyjęciu daru Objawienia rozumiał więcej.

W taki też sposób można ująć istotę założeń antropologii adekwatnej, poprzez którą Jan Paweł II stara się szukać prawdy o człowieku, stworzonego jako mężczyzna i kobieta oraz odkupionego jako mężczyzna i kobieta¹⁵. Prawda „początku” jest dla rozważań Papieża źródłem, z którego wypływają pierwotne doświadczenia odkrywające tajemnicę natury człowieka. Jego zdaniem, „jeśli opis stworzenia człowieka w obu swych wersjach: jahwistycznej i kapłańskiej¹⁶, pozwala nam ustalić pierwotne znaczenie

¹² JAN PAWEŁ II, Encyklika *Fides et ratio*, nr 21.

¹³ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Fides et ratio*, nr 21.

¹⁴ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Fides et ratio*, nr 21.

¹⁵ Zob. JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messori (Lublin 2005) 56. „Zbawienie łączy na najgłębszym poziomie mężczyznę i kobietę” (H.B. GERL-FALKOVITZ, „Różnice płciowe”, 81, przyp. 7).

¹⁶ Jan Paweł II tłumaczy, że „z punktu widzenia krytyki biblijnej należy od razu przypomnieć, że chronologicznie (...) pierwszy opis stworzenia człowieka (por. Rdz 1,26-28) jest późniejszy od drugiego (por. Rdz 2,7-22). Co do czasu swego powstania ów drugi opis jest o wiele wcześniejszy, czyli starszy. Nazywa się ten starszy tekst ‘jahwistyczny’. (...) W porównaniu z tym opis pierwszy, a więc ów chronologicznie późniejszy, czyli młodszy, jest bardziej dojrzały, gdy chodzi o ukazany w nim obraz Boga; w parze z tym idzie również sformułowanie zasadniczych prawd o człowieku. Pochodzi ów opis z tak zwanej tradycji kapłańskiej” JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*.

samotności – jedności – nagości, to tym samym pozwala odnaleźć się na terenie adekwatnej antropologii¹⁷. Odwołanie się do tekstów biblijnych jest dla owej antropologii konieczną podstawą, gdyż ma ona „rozumieć i tłumaczyć człowieka w tym, co istotowo ludzkie”¹⁸. Papież uważa, że „teksty biblijne zawierają w sobie zasadnicze elementy takiej właśnie antropologii, które odsłaniają się w teologicznym kontekście «obrazu Boga»”¹⁹. Jednocześnie uznaje, że kategoria „obrazu Boga” stanowi „rdzeń prawdy o człowieku, objawionej poprzez ów ‘początek’, do którego odwołał się Chrystus w rozmowie z faryzeuszami (por. Mt 19,3-9)”²⁰, gdy pytali Go o możliwość oddalenia żony.

Antropologia adekwatna została tak pomyślana, aby pozostając „na gruncie istotowo ‘ludzkiego’ doświadczenia człowieka”²¹, jednocześnie mogła opierać się „redukcjoni-

Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa (red. T. STYCZEŃ) (Lublin 2008) 11 (dalej cyt. jako MN).

Włoski biblista, B. Ognibeni, zwraca uwagę, że „rozdzielenie to i związana z nim chronologia zdobyły popularność w czasach, kiedy biskup krakowski spisywał rozważania, które w przyszłości miały stać się katechezami Jana Pawła II. Dziś tak się już nie uważa, tak zwana teoria źródeł, zgodnie z którą Pięcioksiąg jest oparty na czterech dawniejszych tekstach (jahwistycznym, elohistycznym, deuteronomicznym i kapłańskim), została w ostatnich latach zakwestionowana przez wielu uczonych. Obecnie nie ma już co do niej zgody, jaką cieszyła się w przeszłości. Twierdzenie, że tekst jahwistyczny powstał dużo wcześniej od tekstu kapłańskiego, nie jest już tak oczywiste” (B. OGNIBENI, „Jan Paweł II wobec Pisma Świętego”, *Milować ludzką miłość. Dziedzictwo myśli Jana Pawła II o małżeństwie i rodzinie* [red. L. MELIN – S. GRYGIEL] [Warszawa 2010] 117). Potem jednak dodaje, że „związki tekstów biblijnych z tą czy inną tradycją literacką lub ich szczegółowa chronologia nie mają żadnego wpływu na tok papieskich rozważań o człowieku stworzonym na obraz Boga lub o sensie pierwotnej samotności człowieka” (Tamże).

¹⁷ MN 44. Por. C. WEST, *Theology of the Body Explained. A Commentary on John Paul II's „Man and Women He Created Them”* (Boston 2007) 164.

¹⁸ MN, 44.

¹⁹ MN, 44-45.

²⁰ MN, 45.

²¹ MN, 45, przyp. 21.

zmowi typu ‘przyrodniczego’, który często idzie w parze z ewolucyjnym rozumieniem początków człowieka”²². Skoro ma ona odkryć prawdziwe, to znaczy zgodne z zamiarem Stwórcy znaczenie natury człowieka jako mężczyzny i kobiety, to musi właściwie ująć relację osoby ludzkiej do świata przyrody, z którego się wylania. Natura ludzka bowiem nie wyczerpuje się w kategoriach świata „nieosobowego”. Wydaje się bowiem, że lęk przed „byciem sobą”, przed własną naturą, spowodowany jest jej niewłaściwym rozumieniem. Antropologia adekwatna chroniąc człowieka przed zredukowaniem go do świata zwierzęcego, jednocześnie pokazuje, jak właściwie rozumieć ludzką naturę i to w jej dwóch „wyrazach”²³. Człowiek bowiem zawsze istnieje albo jako mężczyzna, albo jako kobieta²⁴.

²² MN, 44-45, przyp. 21. Na temat redukcjonizmu biologicznego, zob.: J. L. RUIZ DE LA PEÑA, „Antropologia i pokusy biologa” *Kolekcja Communio* 2 (1987) 89-101; J. KUPCZAK, *Dar i komunia. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II* (Kraków 2006) 21-25.

²³ W sprawie jednej natury ludzkiej i jej dwóch sposobów istnienia wypowiada się M. Schumacher. „Nie ma dwóch ludzkich natur, lecz jest jedna natura, która siłą rzeczy istnieje na jeden z dwóch sposobów lub ‘wyrazów’: na sposób kobiecy i na sposób męski. Oznacza to, z jednej strony, że żadna z płci nie ukazuje ani też nie reprezentuje w samej sobie ludzkiej ‘całości’. To, co męskie – nie bardziej niż to, co kobiece – nigdy nie może być standardem, którym mierzone by było ‘to, co ludzkie’. (...) Człowieczeństwo nie znajduje pełnego odbicia w tylko jednej płci. To, co ludzkie, jest samo w sobie zarówno męskie, jak i kobiece. Z drugiej strony, to, że ludzka natura istnieje na dwa sposoby, oznacza, że różnica płci jest czymś *istotowym*, co nie znaczy (...) byśmy mieli przyjąć, że te dwa sposoby przedstawiają różne natury (...) W samej swej naturze człowiek jest istotą płciową, istnieje na jeden z tych dwóch sposobów” (M.M. SCHUMACHER, „Natura natury w nowym i dawnym feminizmie. Od dualizmu do komplementarnej jedności”, *Kobiety w Chrystusie. W stronę nowego feminizmu* [red. M.M. SCHUMACHER] [Warszawa 2008] 124-125).

²⁴ Schumacher po stwierdzeniu, że człowiek „istnieje na jeden z tych dwóch sposobów”, dodaje: „Zdaję sobie sprawę, że można zakwestionować to stwierdzenie, odwołując się do trudnego zagadnienia androgynii (podwójnej płciowości w jednym człowieku), ale moim

Płeć dotyczy rzeczywistości osoby, a nie tylko jej ciała²⁵. „Założenie, że kobiety różnią się od mężczyzn tylko cielesnie – że różnica płci pozostaje zawężona do sfery biologicznej, co znaczy, że nie ma istotnego związku między ciałem i duchem – wprowadza zgubny podział”²⁶. Przecież „jeżeli ciało jest prawdziwym symbolem ducha ludzkiego, to zróżnicowanie płciowe stanowi ważną część osoby. Nie możemy zatem mówić, że istnieje niewielka tylko różnica o wielkich konsekwencjach społecznych. Płeć nie jest jakimś regionem ciała, ale wyznacznikiem całości osoby, tego wszystkiego, co jest ludzkie, człowiecze”²⁷. Jan Paweł II rozumiał, jak „kluczowa dla refleksji na temat różnicy i jedności płci jest adekwatna antropologia”²⁸. Dał temu wyraz w swojej *teologii ciała*.

zdaniem ten przypadek stanowi raczej wybryk natury niż wyjątek od reguły” (M. M. SCHUMACHER, „Natura natury w nowym i dawnym feminizmie”, 125, przyp. 93).

²⁵ Por. M. WÓJCIK, „Specyfika ludzkiej płciowości”, *Człowiek. Osoba. Płeć* (red. M. WÓJCIK) (Łomianki 1998) 113-141.

²⁶ „Natura natury w nowym i dawnym feminizmie” 122. Schumacher czyni ciekawą refleksję. „Wydawałoby się, że skoro między nimi [kobietami i mężczyznami] różnice cielesne, to mogłyby one również w jakiś sposób pociągać za sobą różnice duchowe [...]. Niemniej nie powinniśmy wyciągać z tego wniosku, że mężczyzn i kobiet należy traktować jako osoby obdarzone odrębną naturą. Takie rozumowanie oznacza uniknięcie jednego dualizmu, by w jego miejsce propagować inny” (M.M. SCHUMACHER, „Natura natury w nowym i dawnym feminizmie”, 123).

²⁷ W. KASPER, „The Position of Women as a Problem of Theological Anthropology”, *The Church and Women: A Compendium* (red. H. MOLL) (San Francisco 1988) 58-59, cyt. za: F. MARTIN, „Człowiek jako ucieleśniony obraz Boga. Bilans pouczeń Księgi Rodzaju 1”, *Communio* 2 (1999) 40.

²⁸ J. KUPCZAK, „Słowo wstępne”, *Czym jest „nowy feminizm” Jana Pawła II?* (red. J. KUPCZAK – M. ZBORALSKA) (Kraków 2010) 6.

4. „TEOLOGIA CIAŁA” A „GENIUSZ KOBIECY”

Teologia ciała Jana Pawła II została wyrażona, choć nie tylko, w cyklu 129 katechez środowych ogłoszonych od września 1979 roku do października 1984 roku²⁹. Katechezy zostały przygotowane wcześniej, jeszcze przed rozpoczęciem pontyfikatu. Zwiastunów myśli i koncepcji składających się na *teologię ciała* należy szukać w refleksji filozoficznej i teologicznej oraz w twórczości poetyckiej Karola Wojtyły, a także w jego pasterskim przepowiadaniu. „Od 5 września 1979 roku Jan Paweł II poświęcił audyencji generalne w ciągu czterech lat na rozwijanie idei, którą sformułował po raz pierwszy w swej książce *Miłość i odpowiedzialność* – iż miłość fizyczna człowieka stanowi obraz wewnętrznego życia Boga, Trójcy Świętej”³⁰. Treść tych audyencji generalnych składa się na tzw. „Katechezy o teologii ciała”³¹. Podkreślić należy, że również poza tymi

²⁹ Por. C. WEST, *Teologia ciała dla początkujących. Podstawy rewolucji seksualnej Jana Pawła II* (Warszawa 2009) 11. Por. G. GALEAZZI – F. GRIGNETTI, *Karol e Wanda* (Milano 2010). W rozdziale *La teologia del corpo* (85-87) czytamy o 133 katechezach (86). Natomiast G. Weigel pisze o 130 katechezach (*Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II* [Karków 2005] 434).

³⁰ G. WEIGEL, *Świadek nadziei*, 422. Poetyckim zobrazowaniem do dzieła *Miłość i odpowiedzialność* jest dramat z 1960 roku „*Przed sklepem jubilera. Medytacja o sakramencie małżeństwa przechodząca chwilami w dramat*” (K. WOJTYŁA, *Poezje i dramaty* [Kraków 1998] 204-257).

³¹ W niniejszym opracowaniu korzysta się z wydania: JAN PAWEŁ II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa* (red. T. Styczeń) (Lublin 2008). Wcześniejsze wydanie: Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa* (Città del Vaticano 1986). Przypisy do zbioru katechez środowych poświęconych teologii ciała Jana Pawła II przygotowała s. dr Emilia Ehrlich OSU († 2006). Pracowała w Sekretariacie Stanu (1978-1988). Posługiwała Janowi Pawłowi II, przygotowując materiały biblijne, z których Papież korzystał w dokumentach papieskich, homiliach i katechezach środowych.

katechezami Ojciec Święty ukazywał perspektywy *teologii ciała* w swoim nauczaniu papieskim³².

Papieska teologia ciała wylania się z przesłania „trzech pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju, a w pewnym sensie jest ich kontynuacją, bo przywołuje, rozwija i pogłębia tam zakodowane prawdy teologiczne”³³. Jej punktem wyjścia jest fakt stworzenia człowieka (mężczyzny i kobiety) na obraz Boży (por. Rdz 1,27), dlatego „staje się w ten sposób poniekąd także teologią płci – albo raczej teologią męskości i kobiecości, która (...) w Księdze Rodzaju (...) ma swój punkt wyjścia”³⁴. Kategoria ludzkiej płci jest dla papieża znacząca. Nie wynika to z samych założeń, ale jest konsekwencją odczytania w antropologii adekwat-

³² Nie sposób przywołać wszystkich nawet najbardziej istotnych dokumentów ukazujących papieską teologię ciała. Ograniczając się tylko do kilku wybranych, trzeba wymienić: encykliki: *Redemptor hominis* (1979), *Evangelium vitae* (1995), *Veritatis splendor* (1993); bulla *Incarnacionis mysterium* (2000); adhortacje: *Familiaris consortio* (1981), *Redemptoris custos* (1989), *Pastores dabo vobis* (1992), *Vita consecrata* (1996); listy apostolskie: *Salvifici doloris* (1984, do chorych), *Duodecimum saeculum* (1987), w rocznicę Sobory Nicejskiego II), *Gratissimum saeculum* (1994, do rodzin), *A ciascuna di voi* (1995, do kobiet), *List do artystów* (1999), *Novo millennio ineunte* (2001); katechezy – omawiany temat wymaga, aby wspomnieć choć cztery – *Godność i posłannictwo kobiety chrześcijańskiej* (22. 06. 1994), *Kobiety w Ewangelii* (06. 07. 1994), *Niezwykła wielkość macierzyństwa* (20. 07. 1994), *Wniebowzięcie Maryi w Tradycji Kościoła* (09. 07. 1997); a także wiele orędzi, przemówień i homilii.

³³ J. SZLAGA, „Eschatologiczny wymiar osoby ludzkiej – bezżenność dla królestwa niebieskiego. Refleksje nad Jana Pawła II teologią ciała”, JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do zmartwychwstania. O Jana Pawła II teologii ciała* (Lublin 1993) 93. „Spełnia się w ten sposób to, co podobno kardynał Karol Wojtyła powtarzał kilkakrotnie (...), że gdyby był biblistą, to w swej pracy naukowej nie mógłby wyjść poza trzy pierwsze rozdziały Genesis. I w zasadzie teraz, jako Najwyższy Nauczyciel Kościoła, począwszy od pierwszego cyklu katechez Chrystus odwołuje się do początku, ma okazję spełnienia tego marzenia, by jak najdłużej chłonać tę przedziwną, bardzo zwięzłą, starotestamentalną dobrą nowinę o człowieku, jaką zawarto na początku Księgi Rodzaju” (Tamże).

³⁴ MN, 34.

nej bogactwa osoby ludzkiej, która „nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (KDK 24). Zatem „ciało wyrażające kobiecość ‘dla’ męskości, i wzajemnie – męskość ‘dla’ kobiecości, ujawnia wzajemność i komunę osób. Wyraża ją poprzez dar jako podstawową prawidłowość osobowego bytowania”³⁵. Posługując się „hermeneutyką daru”³⁶, można dostrzec, że ciało świadczy „o stworzeniu jako podstawowym obdarowaniu, (...) o miłości jako źródle, z którego zrodziło się to obdarowanie i dar”³⁷. Poprzez ciało „męskość/kobiecość – czyli płeć – jest pierwotnym znakiem obdarowania stwórczego, a równocześnie uświadomionego przez człowieka jako mężczyznę/kobietę i niejako pierwotnie ‘przeżytego’ daru. Z takim znaczeniem ‘płeć’ wchodzi do teologii ciała”³⁸. Ma to ogromne znaczenie dla odczytania i wyjaśnienia znaku czasu, jakim są nurty feministyczne.

Feminizm, choć pojęcie to ma bardzo szerokie i nawet różnorodne pole znaczeniowe, stawia sobie za cel ukaza-

³⁵ MN, 48.

³⁶ MN, 45.

³⁷ MN, 48.

³⁸ MN, 48. W ostatnich latach teologia ciała Jana Pawła II doczekała się wielu rzeczowych komentarzy i rozwinięć. Oto niektóre z nich: J. KUPCZAK, *Dar i komunia. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II* (Kraków 2006); C. WEST, *Theology of the Body Explained. A Commentary on John Paul II's „Man and woman He created them”* (Boston 2007); K.J. ZENO, *Podróż kobiety. Kim jesteś? – pytanie kobiecego serca* (Poznań 2007); M. HEALY, *Mężczyźni i kobiety są w raju. Przewodnik po teologii ciała Jana Pawła II* (Warszawa 2008); Y. SEMEN, *Seksualność według Jana Pawła II* (Poznań 2008); *Kobiety w Chrystusie. W stronę nowego feminizmu* (red. M.M. SCHUMACHER) (Warszawa 2008); C. WEST, *Teologia ciała dla początkujących. Podstawy rewolucji seksualnej Jana Pawła II* (Warszawa 2009); *Milować ludzką miłość. Dziedzictwo myśli Jana Pawła II o małżeństwie i rodzinie* (red. L. MELIN – S. GRYGIEL) (Warszawa 2010); M. COCCIA, „The Acting Couple: The Effects of Transformation in Love and Grace on Spouses' Subjective Principles of Action”, *Czym jest „nowy feminizm” Jana Pawła II?* (red. J. KUPCZAK – M. ZBORALSKA) (Kraków 2010) 81-140; C. WEST, *Eros i agape. Miłość, która daje szczęście* (Kraków 2011).

nie pełni godności kobiety oraz zabezpieczenie jej praw wynikających z jej samego faktu bycia osobą ludzką³⁹. Przypisać trzeba, że „przez całe wieki z przekonaniem głoszone podporządkowanie kobiety mężczyźnie. Klasyczna filozofia i teologia, ulegając biologicznym zafalszowaniom i jednostronnej ocenie męskiej roli w prokreacji, traktowała kobietę jako byt duchowo i moralnie słabszy”⁴⁰. W takim kontekście zrodził się feminizm. W jego imię „odrzucono (...) hierarchizację cech męskich i kobiecych oraz wszelkie rozważania o «naturze» kobiety. Różnorodność płciowa sprowadzona została do absolutnej równości, co pociągnęło walkę o wyzwolenie od przymusu «biologicznej funkcji reprodukcji»”⁴¹. Chyba jest wiele racji w stwierdzeniu, że „kobieta współczesna zagubiła swoją tożsamość i nie mogąc siebie odnaleźć usiłuje naśladować mężczyzn; nie zdaje sobie sprawy z tego, jak wiele traci”⁴².

Próbując odczytać ów znak czasu, w 1995 roku Jan Paweł II w encyklice „o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego” napisał znamienne słowa. Stwierdził, że „w dziele kształtowania nowej kultury sprzyjającej życiu, *kobiety* mają do odegrania rolę wyjątkową, a może i decydującą, w sferze myśli i działania: mają stawać się promotorami «nowego feminizmu»”⁴³. Ten, aby spełnić swoje szczytne zadanie musi „rozpoznać i wyrazić autentyczny geniusz kobiecy we wszystkich przejawach życia społecznego, działając na rzecz przewyższania wszelkich form dyskryminacji, przemocy i wyzysku”⁴⁴. Od razu należy

³⁹ Z pewnością i to stwierdzenie nie przez wszystkich myślicieli w nurcie feministycznym mogłoby być uznane za słuszne.

⁴⁰ I. MROCZKOWSKI, „Miejsce i rola kobiety w Kościele”, *Studia Płockie* 18 (1990) 26.

⁴¹ I. MROCZKOWSKI, „Miejsce i rola kobiety w Kościele”, 26. „Nowa moralność inspirowana tymi poglądami sankcjonuje prawo do rozwodu, przerywania ciąży i nowego traktowania macierzyństwa” (Tamże).

⁴² W. PÓŁTAWSKA, „Czystość jako zadanie wychowawcze”, *Ethos* 3 (1998) 236.

⁴³ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 99.

⁴⁴ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 99; por. *Mulieris dignitatem*, nr 31.

dodać, że „teoria «nowego feminizmu» rozumiana jako pewne przedsięwzięcie w «sferze myśli» i próba nowej refleksji nad miejscem kobiety w Kościele i w ponowoczesnym społeczeństwie początku XXI wieku znajduje solidne podstawy w refleksji samego Papieża”⁴⁵. W sposób szczególny wyznacza ją *teologia ciała*.

Na czym miałyby polegać „geniusz kobiety”, o którym mówi Papież? Każdy geniusz ma „niepowtarzalną umiejętność stworzenia czegoś, co wcześniej nie istniało”⁴⁶. Łatwo spostrzec, że również kobiety „zostały obdarzone geniuszem twórczym”⁴⁷. Każda z nich ma „niezwykłą umiejętność stwarzania czegoś, co wcześniej nie istniało”⁴⁸. Dlatego właśnie Ojciec Święty, „chcąc uchwycić tę jedyną w swoim rodzaju zdolność, nazwał ją ‘geniuszem kobiety’. Nie ignorował kobiet, nie usiłował też przedstawić ich na obraz i podobieństwo mężczyzn. Dążył do afirmacji kobiecego sposobu działania i ukazywania niepowtarzalności ich daru z siebie”⁴⁹. Próbuując „zdefiniować” fenomen „geniuszu kobiecego”, pewnie można uznać, że „polega na szczególnym sposobie, w jaki kobieta czyni dar z własnej osoby, w całej jej kobiecej pełni i oryginalności, zgodnie z Bożym zamysłem od samego początku”⁵⁰, czyli zgodnie z jej ludzką naturą i jej kobiecym „wyrazem”.

⁴⁵ J. KUPCZAK, „Słowo wstępne”, 5.

⁴⁶ K.J. ZENO, *Podróż kobiety*, 43.

⁴⁷ K.J. ZENO, *Podróż kobiety*, 43.

⁴⁸ K.J. ZENO, *Podróż kobiety*, 43. Amerykańska popularyzatorka teologii ciała Jana Pawła II zauważa, że „nie wszystkie kobiety są [...] matkami. Czy w związku z tym są one w jakiś sposób pozbawione kobiecego geniuszu i możliwości daru z siebie? [...] Kolejny raz Jan Paweł II spogląda głębiej, wprowadzając jeszcze jeden aspekt kobiecego jestestwa – macierzyństwo duchowe” (Tamże, 46). Potem tłumaczy, że macierzyństwo duchowe oznacza „troskę o emocjonalne, kulturalne, moralne i duchowe życie innych” (Tamże, 49). Zob. JAN PAWEŁ II, *Mulieris dignitatem*, nr 21 („Macierzyństwo wedle Ducha”).

⁴⁹ K. J. ZENO, *Podróż kobiety*, 43.

⁵⁰ K. J. ZENO, *Podróż kobiety*, 57. Por. KDK 24.

5. MĘŻCZYNA I KOBIETA OBRAZEM BOGA

W pierwszym opisie stworzenia (Rdz 1,1–2,4) można przeczytać: „A wreszcie rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam⁵¹. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pelzającymi po ziemi!». Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,26–27)⁵². Następnie oboje otrzymali błogosławieństwo od Stwórcy (zob. Rdz 1, 28). Biblijny zapis ukazuje wyjątkową relację, jaka łączy Stwórcę i człowieka⁵³. Już na tym poziomie można wiele dowiedzieć się na temat natury człowieka, stworzonego jako mężczyzna i kobieta. „Czło-

⁵¹ Papież stwierdza, że „człowiek nie powstaje w zwykłej kolejności, ale Stwórca niejako zatrzymuje się przed powołaniem go do istnienia, jakby wchodził w siebie, gdy podejmuje decyzję: ‘Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam’ (Rdz 1,26)” (MN 11). Zdaniem D. Dziadosza „propozycja wyjaśnienia problemu ideą *plurialis deliberationis* nie wszystkich przekonuje z uwagi na brak paralel biblijnych, które potwierdzałyby obecność tego rodzaju koncepcji w starożytności. Jedyne miejsca, poza Rdz 11,7, które mogłyby być przywołane w tym kontekście to teksty 2 Sm 24,14 i Pnp 1,11. Jeśli zatem akceptuje się to rozwiązanie, to czyni się to raczej z uwagi na brak poważniejszych argumentów podważających jego zasadność, aniżeli wskutek konkretnych dowodów potwierdzających jego sprawdzoną i przekonującą wartość” (D. Dziadosz, *Tak było na początku*, 59, przyp. 12).

⁵² Warto podkreślić, że relacja człowieka do Boga i świata, określona przez „obraz i podobieństwo Boże” w człowieku, jest „charakterystyczna tylko dla tekstów biblijnych i nie znajduje odpowiednika w żadnym z pozabiblijnych źródeł podejmujących temat stworzenia. Według tekstów Sumeru i Babilonii, człowiek został stworzony przez bogów przede wszystkim po to, by ‘nosić ich jarzmo’, to znaczy dbać o sprawowanie kultu dla ich imienia” (D. Dziadosz, *Tak było na początku*, 47).

⁵³ „The Elohist account presents the seven-day story of creation. It defines man objectively in the dimensions of being and existence as the only creature of the visible world made in God’s image and likeness” (C. West, *Theology of the Body explained*, 163). Por. MN 12.

wiek, którego Bóg stworzył «mężczyzną i niewiastą», jest obrazem Bożym wyrażonym w ciele «od początku», przy czym mężczyzna i kobieta stanowią jakby dwa różne sposoby ludzkiego «bycia ciałem» w jedności tego obrazu⁵⁴. Zatem nie ma żadnej wątpliwości, że „istotami ludzkimi są oboje, w równym stopniu mężczyzna i kobieta, oboje stworzeni na obraz Boga”⁵⁵. To prawda fundamentalna na temat człowieka. Należy się jednak domyślać, że drugi opis stworzenia człowieka (Rdz 2,5-25)⁵⁶ znacznie pogłębi jej rozumienie⁵⁷. Przecież w Księdze Rodzaju „oba opisy zostały połączone, aby wszechstronniej przedstawić działanie Boga”⁵⁸, a tym samym bardziej naświetlić „tajemnicę człowieka”. „Nie można jednak stwierdzić żadnej istotnej sprzeczności między obu tekstami”⁵⁹.

W drugim opisie stworzenia człowieka pada stwierdzenie, że „Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2,7). Zwraca uwagę fakt, że Bóg stworzył człowieka „bezpośrednio”, nie posłużył się pośrednictwem czegoś czy „kogoś” innego. Uczynił go swoim własnym obrazem i na swoje własne podobieństwo. A wszystko to przy założeniu i zachowaniu jego jedności

⁵⁴ MN 45.

⁵⁵ JAN PAWEŁ II, *Mulieris dignitatem*, nr 6.

⁵⁶ M. Kowalczyk przypomina, że „drugi opis stworzenia jest dziełem Jahwisty. Pod względem literackim jest zaliczany do teologii narratywnej, wykorzystującej opowiadania, obrazy i symbole. Człowiek zjawia się na początku, co potwierdza fakt, że pierwszy opis ma charakter hymnu liturgicznego, a nie przekazu dosłownego, gdyby bowiem redaktorzy Pięcioksięgu uważali, że okres sześciu dni należy do istoty opisu stworzenia, uzgodniliby obydwa opisy” (M. KOWALCZYK, „Traktat o stworzeniu”, *Dogmatyka* [red. E. ADAMIAK i in.] [Warszawa 2007] 33).

⁵⁷ „The Yahwist account presents the subjective complement to the Elohist account. It penetrates man’s psychology and defines him in the subjective dimensions of consciousness and experience” (C. WEST, *Theology of the Body explained*, 163). Por. MN 13.

⁵⁸ T. JELONEK, *Biblijna historia zbawienia* (Kraków 31995) 52.

⁵⁹ JAN PAWEŁ II, *Mulieris dignitatem*, nr 6.

duchowo-cielesnej. Ta jedność wyznacza ludzką naturę⁶⁰. Użyty tutaj obraz garncarza powinien również uzmysłowić czytelnikowi, że natura człowieka (jako mężczyzny i kobiety; por. Rdz 1,27) jest wyrazem woli Stwórcy⁶¹. To w tym kontekście Wojtyła mówił, że „biologia jest Boża, natura jest Boża”⁶². Planem Stwórcy objęty jest człowiek, a więc i mężczyzna i kobieta. Opisuując jego stworzenie (Rdz 2,5-7), „pierwszego człowieka Biblia nazywa właśnie «człowiekiem» (*’ādām*)”⁶³. Dopiero „od chwili stworzenia pierwszej kobiety zaczyna go nazywać mężczyzną – *’iš*, w relacji do *’išša* – kobiety (bo właśnie z mężczyzny *’iš* została wzięta)”⁶⁴. Zatem, nie ma wątpliwości, że wola Stwórcy wyraziła się również w kobiecie, która uczestniczy tak samo jak mężczyzna w naturze człowieka.

Z powyższych rozważań jasno wynika, że „kobieta i mężczyzna posiadają tę samą godność. Kobieta nie jest

⁶⁰ Tej „bezpośredniości” nie ma np. w koncepcji Platona. W dialogu *Timajos* czytamy, że Demiurg „zostawił młodym bogom modelowanie ciał istot śmiertelnych i tej reszty, która jeszcze miała do duszy ludzkiej przyrosnąć. To wszystko, i wszystko, co za tym idzie, mieli wykonać i panować nad tym i według sił jak najpiękniej i najlepiej zarządzać śmiertelną istotą żywą. (...) Wszystko to należy do współczynników, które bogu służą, a on się nimi posługuje, kiedy wykańcza ideę tego, co według możliwości najlepsze” PLATON, „*Timajos*”, 42D-46C (*Platona Timajos i Kritias* [tłum. W. WITWICKI] [Warszawa 1960] 56-62; cyt. za: G. REALE, „Ciało ludzkie w myśli greckiej: Homer i Platon”, *Ethos* 2-3 [2008] 109-110).

⁶¹ „Chociaż obraz garncarza lepiącego człowieka jest wspólny dla Biblii i literatury pozabiblijnej, w Piśmie Świętym został wybrany celowo. Garncarz bowiem był w tamtych czasach jednym z nielicznych rzemieślników, który mógł zrobić to, co chciał. [...] Garncarz nie zależy od tworzywa, wybór w zupełności zależy od garncarza. W ten literacki sposób została przedstawiona prawda o wszechmocy Boga Stwarzającego, a również podkreślono, że natura człowieka takiego, jaki został stworzony, w zupełności odpowiada Bożemu planowi. Natura człowieka pochodzi od Boga” (T. JELONEK, *Biblijna historia zbawienia*, 66).

⁶² K. WOJTYŁA, „Do młodzieży akademickiej (I), Kraków, kościół Św. Anny, 9-14 kwietnia 1962”, *Kazania 1962-1978* (Kraków 1980) 202.

⁶³ MN 15.

⁶⁴ MN 15.

drugim wydaniem człowieczeństwa i nie została stworzona na obraz mężczyzny, ale Boga”⁶⁵. Jak zatem rozumieć słowa św. Pawła, że „mężczyzna [...] jest obrazem i chwałą Boga, a kobieta jest chwałą mężczyzny” (1 Kor 11,7)⁶⁶. W Biblii Tysiąclecia (wyd. IV) w przypisie czytamy: „Tzn. jak mężczyzna, stworzony najprzód przez Boga, był niejako odbiciem Stwórcy, tak kobieta, stworzona ‘za pośrednictwem’ mężczyzny, jest odbiciem i chwałą tego ostatniego”. W pełniejszym rozumieniu słów Apostoła Pawła pomoże też jego własne dopowiedzenie: „Zresztą u Pana ani mężczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny. Jak bowiem kobieta powstała z mężczyzny, tak mężczyzna rodzi się przez kobietę. Wszystko zaś pochodzi od Boga” (1 Kor 11,11-12). Zdaniem F. Martina uwzględnić też należy, że „mężczyzna i kobieta są ludzkością, człowieczeństwem, oraz obrazem Boga, zanim jeszcze staną się płodni. Ponad zdolnością do przekazywania życia, o wiele ważniejsze od samego fenomenu życia ludzkiego jest stwierdzenie, że mężczyzna i niewiasta są sobie równi w byciu obrazem Boga”⁶⁷. Z tego łatwo wyprowadzić wniosek, że „żadna z obydwu płci nie jest bardziej obrazem Boga od drugiej, albowiem

⁶⁵ I. MROCZKOWSKI, „Miejsce i rola kobiety w Kościele”, 27.

⁶⁶ M. Boczar pisze, że „zdaniem biskupa Hippony, stworzenie człowieka już w racji przyczynowej zróżnicowanego pod względem płci – jako że Bóg ‘mężczyzną i niewiastą stworzył ich’ – wskazuje, iż kobieta na równi z mężczyzną jest obrazem Boga i razem z nim ma panować nad wszelkim stworzeniem na ziemi. Pomijając widoczną w myśli Ojców greckich tendencję do łączenia podziału na płeć ze skutkami grzechu pierworodnego, Augustyn, czuje się jednak zobowiązany do wyjaśnienia znanych słów św. Pawła (1 Kor 11, 7), że mężczyzna ‘jest obrazem i chwałą Boga, a kobieta jest chwałą mężczyzny’. Otóż uważa on, iż Apostoł posłużył się alegorią, by wyrazić myśl, że mężczyznę można nakierować na kontemplację prawdy wiecznej, niewiastę zaś na zarządzanie rzeczami doczesnymi” (M. BOCZAR, „Augustyńska wykładnia biblijnej opowieści o stworzeniu świata”, *Przegląd Humanistyczny* 4 [1997] 31).

⁶⁷ F. MARTIN, *Człowiek jako ucieleśniony obraz Boga*, 39-40.

cała ludzkość, całe człowieczeństwo, *mężczyzna i kobieta*, ucieleśniają aspekt boski”⁶⁸.

W związku z drugim opisem stworzenia człowieka pojawia się jeszcze jedna kwestia. Ojciec Święty podpowiada, że mógłby on „dopomóc w trynitarnym⁶⁹ rozumieniu ‘obrazu Bożego’, które to pojęcie pojawia się tylko w opisie pierwszym”⁷⁰. Jego zdaniem „nie jest to [...] bez znaczenia również dla teologii ciała. Może nawet oznacza najgłębszy rys teologiczny tego wszystkiego, co można powiedzieć o człowieku, który w tajemnicy stworzenia – na gruncie pierwotnej i konstytutywnej ‘samotności’ swego bytu – został obdarowany jednością tego, co w nim po ludzku, a zarazem poprzez ciało – męskie, i tego, co w nim po ludzku, a zarazem poprzez ciało – kobiece. Nad tym zaś od początku spoczęło też błogosławieństwo płodności związanej z istotowo ludzkim rodzeniem (por. Rdz 1,28)”⁷¹.

Rozwinięciem rozumienia obrazu i podobieństwa Bożego mężczyzny i kobiety (Rdz 1,27) są więc także wy czytane z drugiego opisu stworzenia treści wiążące się z pierwotnym doświadczeniem, szczególnie zaś z „pierwotną jednością”⁷².

⁶⁸ F. MARTIN, *Człowiek jako ucieleśniony obraz Boga*, 40.

⁶⁹ Na temat trynitarnego, komunijnego rozumienia obrazu Bożego w człowieku, zob.: MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA, „Komunia i służba. Osoba ludzka stworzona na obraz Boży”, *Diakon* 3 (2006) 5-46; J. KUPCZAK, *Dar i komunია*, 216-219; TENŻE, „Komunijny wymiar obrazu Bożego w człowieku w soborowej konstytucji *Gaudium et spes*” *Studia Theologica Varsaviensia* 1 (2006) 139-158.

⁷⁰ MN 33. Por. KDK 24; JAN PAWEŁ II, *Mulieris dignitatem*, 7.

⁷¹ MN 33.

⁷² Por. C. WEST, *Theology of the Body Explained*, 165: „John Paul defines the original unity as a ‘communion of persons’ (*communio personarum*). He brings a dramatic development of thinking to the Church by positing the divine image not only in man’s humanity as an individual but also in the communion of persons that man and woman form right from the beginning. The marital embrace itself is an icon in sense of the inner life of the Trinity. [...] Original nakedness is the experience of nakedness without shame. As the clearest subjective indication of their creation in the divine image, it is the key to understanding biblical anthropology”.

6. PIERWOTNE DOŚWIADCZENIE: SAMOTNOŚCI, JEDNOŚCI I NAGOŚCI

Stwierdzono już, że w ramach antropologii adekwatnej Papież chce uchwycić i opisać pierwotne doświadczenia człowieka, które odsłonią to, co „istotowo ludzkie”⁷³. W ten sposób, docierając do prawdy „początku”, można ukazać specyfikę natury człowieka: mężczyzny i kobiety.

a) „Pierwotna samotność”

Drugi opis stworzenia, jakby uzupełniając stwierdzenie opisu pierwszego dotyczące stworzenia człowieka na obraz Boży, odkrywa prawdę, że człowiek nie jest stworzony do samotności. Słowa Stwórcy: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (Rdz 2,18), ujawniają, że człowiek sam sobie nie wystarcza. Samotność pośród świata zwierząt uświadamia mu, że jest inny niż one⁷⁴. „W momencie, w którym Bóg Jahwe wypowiada owe słowa o samotności, odnoszą się one do samotności «człowieka», a nie tylko «mężczyzny» (choć Biblia Tysiąclecia już w tym miejscu tłumaczy *’ādām* nie jako «człowiek», ale jako «mężczyzna»)⁷⁵. W świecie zwierząt człowiek bez człowieka pozostaje „sam”, o czym świadczą słowa: „nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny” (Rdz 2,20). Trzeba jeszcze raz podkreślić, że „pierwotna samotność” jest samotnością człowieka jako osoby. Później zaś także samotnością mężczyzny bez niewiasty i samotnością niewiasty bez mężczyzny⁷⁶, co zdają się sugerować następne wersety Księgi Rodzaju.

⁷³ MN 44.

⁷⁴ Por. C. WEST, *Theology of the Body Explained*, 164.

⁷⁵ MN 20-21.

⁷⁶ Por. C. WEST, *Theology of the Body Explained*, 164.

b) „Pierwotna jedność”

Drugi opis stworzenia dalej mówi: „Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pograżył się w głębokim śnie⁷⁷, i gdy spał wyjął jedno z jego żeber⁷⁸, a miejsce to zapelniał ciałem⁷⁹. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: «Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta»” (Rdz 2,21-23)⁸⁰. Można więc powiedzieć, że stan „pierwotnej

⁷⁷ Zdaniem Papieża „analogia snu wskazuje tutaj nie tyle na zstępowanie ze świadomości w podświadomość, ile raczej na swoisty powrót do niebytu (sen ma w sobie coś z unicestwienia świadomego bytowania człowieka), do momentu przed stworzeniem, aby z niego mocą stwórczej inicjatywy Boga ‘człowiek’ samotny mógł się wyłonić ‘człowiekiem’ w jedności dwojga: mężczyzną i niewiastą” (MN 29-30). Por. C. WEST, *Theology of the Body Explained*, 164; T. JELONEK, *Biblijna historia zbawienia*, 70. O innych interpretacjach snu Adama w tradycji niechrześcijańskiej, zob. D. LIFSCHITZ, *Mężczyzna i kobieta – obraz Boga. Szabat*. Hagada do rozdziału drugiego Księgi Rodzaju (Kraków – Warszawa 2009) 87-89.

⁷⁸ A. Jankowski stwierdza, że „zebro nie jest czymś, co zabierałoby kobiecie jej godność. Wręcz przeciwnie – kobieta została utworzona z żebra, bo jest ono najbliższej serca. (...) Pochodzi od mężczyzny, jednak na zasadzie kogoś, kto z natury musi być jej równy” (A. JANKOWSKI, „O kobietach w Biblii. «Poznała od razu»”, *List* 12 (2003) 36. Interesujące, że „w piśmie klinowym Sumerów ten sam znak służy do wyrażania pojęcia «zebro» i «życie»” (MN 30, przyp. 13).

⁷⁹ „Jak się wydaje, Bóg raczej ‘okrywa zebro ciałem’, niż ‘zapelnia miejsce (po nim) ciałem’ – i w ten sposób ‘buduje’ kobietę, która powstała więc z ‘ciała i kości’ mężczyzny. Jest to w języku biblijnym określenie najbliższego pokrewieństwa czy jedności rodowej (np. por. Rdz 29,14): kobieta przynależy do tego samego gatunku, co mężczyzna, w odróżnieniu od innych istot żywych, uprzednio stworzonych” (MN 30, przyp. 13).

⁸⁰ „W hebrajskim oryginale następuje teraz znamienna gra słów, gdzie *isz* znaczy mężczyzna, a *isza* – kobieta. Czytamy zatem, że ta będzie się zwała *isza*, bo z *isza* jest wzięta. Dla oddania tej gry słów ks. Jakub Wujek stworzył neologizm i nazwał kobietę *mężyną*. (...) Wszystko to służy określeniu ścisłego związku mężczyzny i kobiety.

samotności” człowieka odnajduje swoje spełnienie, gdy mężczyzna widzi/spotyka kobietę (gdy kobieta staje przed mężczyzną). Teraz objawia się prawda, że „kobieta jest dopełnieniem mężczyzny, tak jak mężczyzna jest dopełnieniem kobiety: kobieta i mężczyzna są *komplementarni*”⁸¹. Nasuwa się prosty wniosek, że „kobiecość realizuje «człowieczeństwo» w takim samym stopniu jak męskość, ale w sposób odmienny i komplementarny”⁸². „Pierwotna jedność” mężczyzny i kobiety zostaje wypowiedziana stwierdzeniem: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). W ich świetle oczywistym staje się, że „kiedy Księga Rodzaju mówi o «pomocy»⁸³, chodzi tutaj nie tylko o pomoc w zakresie *działania*, ale także w zakresie *bycia*. Kobiecość i męskość są komplementarne *nie tylko z punktu widzenia fizycznego i psychicznego, ale ontycznego*”⁸⁴. Ojciec Święty stwierdza, że „tylko dzięki łasce tej dwoistości elementu «męskiego» i «kobiecego», człowieczeństwo realizuje się w pełni”⁸⁵. Ich pełna realizacja związana jest z ich wzajemną komunią (*communio personarum*). „Komunia osób oznacza

Podkreślenie, że są z tego samego, prowadzi do wniosku, że są tym samym, a więc mówi o równości. Wspólnota małżeńska jest związkiem dwu różnych sobie istot” (T. JELONEK, *Biblijna historia zbawienia*, 71). Por. MN 31.

⁸¹ JAN PAWEŁ II, *List do kobiet „A ciascuna di voi” na IV światową konferencję o kobiecie w Pekinie* (29. 06. 1995), 7.

⁸² JAN PAWEŁ II, *List do kobiet*, 7.

⁸³ „Hebrajskie słowo *ezer*, przetłumaczone jako ‘pomoc’, oznacza wsparcie, jakie tylko człowiek daje drugiemu człowiekowi. Termin ten nie sugeruje niższości albo roli instrumentalnej, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że także Bóg bywa określany jako *ezer* w stosunku do człowieka (por. Wj 18,4; Ps 9-10. 35)” (KONGREGACJA NAUKI WIARY, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety*, nr 3). Por. K. J. ZENO, *Podróż kobiety*, 44.

⁸⁴ KONGREGACJA NAUKI WIARY, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety*, nr 3.

⁸⁵ KONGREGACJA NAUKI WIARY, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety*, nr 3.

bytowanie we wzajemnym «dla», w relacji wzajemnego daru. Ta relacja jest wypełnieniem pierwotnej samotności «człowieka»⁸⁶, a jednocześnie pozwala człowiekowi „odnaleźć samego siebie”⁸⁷.

c) „Pierwotna nagość”

W drugim opisie stworzenia czytamy, że „choć mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu” (Rdz 2,26). Nie musieli, bo pierwotnie ciała wyrażały jasno ich osoby. Były „przezroczyste”⁸⁸ dla wartości osobowych i wewnętrznego świata człowieka, który uzewewnętrzniał⁸⁹. „Pierwotne znaczenie nagości odpowiada takiej prostocie i pełni widzenia, w której poczucie sensu ciała rodzi się jakby w samym sercu ich wspólnoty-komunii. Nazwiemy je «oblubieńczy»». Mężczyzna i kobieta w Rdz 2,23-25 wyłaniają się u samego «początku» z takim właśnie poczuciem sensu swego ciała”⁹⁰.

Po przekroczeniu „progu pierwotnej niewinności” nastąpiła bolesna zmiana znaczenia „pierwotnej nagości”. Pojawił się wstyd (Rdz 3,7.10.11)⁹¹. Pomiędzy ciałem

⁸⁶ MN 47.

⁸⁷ Por. KDK 24.

⁸⁸ Ciało jest „jakby przenikliwe czy przezroczyste dla tego, kim człowiek jest (i kim ma być) dzięki strukturze świadomości i samostanowienia. Na tym właśnie opiera się podstawowe poczucie sensu własnego ciała” (MN 26).

⁸⁹ Podobnego zdania jest C. West, gdy stwierdza: „Original nakedness indicates a full consciousness of the original meaning of the body as the revelation of the person. It indicates a pure and transparent spiritual communication between the man and the woman ‘prior’ to communication in the flesh” (*Theology of the Body Explained*, 165). Por. A. PUIG I TÀRRECH, „Il corpo e la bellezza. La scoperta dell’amore in un mondo dominato dalla superficialità”, *L’Osservatore Romano* (ed. it.), 2 settembre 2010, 4.

⁹⁰ MN 44.

⁹¹ Zob. MN 39-41. Po przekroczeniu „progu pierwotnej niewinności” „przeżycie wstydu jest naturalnym oddźwiękiem tego, czym osoba po prostu jest” (K. WOJTYŁA, *Miłość i odpowiedzialność*, 159).

człowieka a jego „światem niewidzialnym” (wewnętrzny) pojawiło się „rozdarcie”. Pierwotna „przeźroczystość” ciała została przyćmiona, a tym samym utrudnione zostało przeżycie „oblubieńczego sensu ciała”. Jednak przekroczenie owego „progu” nie rozerwało jedności, jaka istnieje w człowieku, jedności jego ciała i „serca”⁹².

Wstyd związany z przeżywaniem swojego ciała można określić jako wstyd seksualny. K. Wojtyła już w *Miłość i odpowiedzialność* podkreślał, że ów wstyd „jest poniekąd objawieniem ponad-użytkowego charakteru osoby, i to zarówno wtedy, gdy osoba [...] wstydzi się związanych z jej ciałem wartości seksualnych, jak i wówczas, kiedy wstydzi się [...] swego stosunku do tych wartości u osób drugiej płci, swego nastawienia na samo ich użycie”⁹³. Wydaje się właściwym stwierdzenie, że istnieje różnica w przeżywaniu wstydu u mężczyzny („wstydzi się swego stosunku do wartości seksualnych u osób drugiej płci), a wstydu u kobiety („wstydzi się związanych z jej ciałem wartości seksualnych”). Ta uwaga jest szczególnie ważna przy kształtowaniu modeli wychowawczych dzieci i młodzieży⁹⁴.

7. ZAKOŃCZENIE

Niniejsze opracowanie nie stawiało sobie za cel wyczerpującej analizy wszystkich wątków *teologii ciała* Jana Pawła II i to nawet ograniczonych do aspektu kobiecości. Wiele pozostało jeszcze do omówienia⁹⁵. Niniejsze

⁹² Zob. MN 79-197: „Chrystus odwołuje się do ‘serca’ ludzkiego” (por. Mt 5, 27-28).

⁹³ K. WOJTYŁA, *Miłość i odpowiedzialność*, 159-160.

⁹⁴ Zob. W. PÓLTAWSKA, *Eros et iuventus!* (Częstochowa 32008) 40-46.

⁹⁵ Np.: macierzyństwo fizyczne i duchowe, dziewictwo, aspekt eschatologicznego rozumienia dziewictwa i małżeństwa, analogia: mąż – żona a Chrystus – Kościół (por. Ef 5,21-33), kapłaństwo kobiet oraz dopełnienie „pierwotnej jedności” w Chrystusie, którego Pilat przedstawił tłumowi: „Oto człowiek” (J 18,28).

rozważania dotyczyły głównie wyjaśnienia, jak w świetle antropologii adekwatnej można rozumieć jedność natury ludzkiej w jej podwójnym „wyrazie”. Wydaje się bowiem, że właściwe, adekwatne ujęcie natury człowieka w całym jej bogactwie, z poszanowaniem wszystkich zamiarów Stwórcy i Odkupiciela wobec człowieka, może pomóc w udzieleniu odpowiedzi tendencjom feministycznym. Wnioski wypływające z refleksji nad *teologią ciała* Jana Pawła II – który potrafił rozróżniać to, co złożone czy wieloaspektowe, a jednocześnie nie dzielić tego, co stanowi jedność – okazuje się w tym względzie cenną pomocą.

Papież rozpoznał fenomen „kobiecego geniuszu”, często się do niego odwoływał i za niego dziękował wszystkim kobietom i każdej z nich. Potrafił docenić każdą formę powołania realizowaną przez kobiety na całym świecie. Tak wyrażał swoje „zadziwienie” kobiecym „wyrazem” ludzkiej natury, zdolnej do wielkich poświęceń i ofiar, aby nieść innym „życie”. Bez wątplenia ów „geniusz” najpierw dostrzegł w Maryi z Nazaretu, dzięki której narodził się „Chrystus, nasze życie” (Kol 3,4).

Summary

The purpose of the present article is to present the theme of woman in John Paul II's „theology of body”. The sign of our times is an attempt to relativize the importance of human's nature in the name of equality between man and woman. It seems that the most satisfying answer to this approach may be given by explaining the true meaning of the human nature embodied in male and female. After having described the foundations of the Christian anthropology, which were exposed by John Paul II in his Wednesday catecheses on the theology of body, the article envisages the specificity of the human nature bound to the idea of the divine image in man. Subsequently, the author depicts the primary human experiences: loneliness, unity and nakedness. Each of them reveals the depths of the human nature's mystery which is the same for male and female, even if it is expressed in two different ways.

Woman participating together with man in the same nature has nevertheless her proper specificity bound to her „genie” which she shares by living her life as a gift and offering herself to others.

Key-words: Theology of the Body, adequate anthropology, human nature, woman, image of God, „original solitude”, „original unity”, „original nakedness”, shame, women’s genius

*ks. dr Sławomir Kunka
ul. Bohaterów Monte Cassino 16A
20-808 Lublin
mail: ks.slawek@wp.pl*

Ks. DR SŁAWOMIR KUNKA, kapłan diecezji pelplińskiej. Asystent Katedry Historii Dogmatów w Instytucie Teologii Dogmatycznej KUL. Zainteresowania w zakresie antropologii teologicznej (szczególnie teologia cielesności człowieka) i soteriologii integralnej.